

Recenzja
pracy doktorskiej mgr inż. Łukasza Zaremby
pt. „Ryzyko cenowe producenta na rynku owoców i warzyw w Polsce”
wykonanej w
Instytucie Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy
pod kierunkiem
Promotora Prof. dr hab. Włodzimierza Rembisza oraz
promotora pomocniczego dr Agnieszki Bezat-Jarzębowską

Zasadność podjętych badań

Polska należy do piątki największych producentów warzyw i owoców w Unii Europejskiej. Znaczenie tego sektora w krajowej gospodarce jest wysokie zarówno w sferze produkcji, jak i konsumpcji, zarówno jako dostawcy świeżych produktów do bezpośredniej konsumpcji, jak i surowca do przetwórstwa. O jego dużym znaczeniu ekonomicznym świadczy fakt, iż udział warzyw i owoców w towarowej produkcji roślinnej wynosi około 20% przy uprawach prowadzonych jedynie na 3,3% powierzchni użytków rolnych (str.6 w.2-3 od dołu strony). Stąd, moim zdaniem, niewłaściwe jest stwierdzenie autora dysertacji o „ograniczonej roli ekonomicznej ...” (str.7 akapit 1) bez uwzględnienia, iż jest to dział o wysokiej intensywności produkcji. Równocześnie, jak wynika z dotychczasowych badań, zbiory warzyw i owoców cechuje duża zmienność, wynikająca głównie z niekorzystnych warunków pogodowych w trakcie uprawy, prowadząca do zmienności cen, które z kolei wpływają na krótkookresowe decyzje producentów (z wyjątkiem tych z uprawami trwałymi), przyczyniając się do zmian arealu upraw i tym samym zmienności zbiorów. Ponadto owoce i warzywa cechuje wyraźna sezonowość cen, a ich wahania mają często dość gwałtowny przebieg. Należy podkreślić, iż mający miejsce postęp techniczny w coraz większym stopniu pozwala producentom zabezpieczyć się przed zjawiskiem sezonowości, głównie przed spadkami cen, choć rozmiar tego zjawiska w Polsce nie do końca jest znany. Z kolei producenci dostarczający owoce i warzywa do przetwórci narażeni są na dyktat cenowy przetwórców. W dalszym ciągu więc ogół producentów warzyw i owoców wystawiony jest na ryzyko zmian cen, a w następstwie na ryzyko uzyskania niskiego poziomu dochodu lub nie uzyskania go w ogóle.

W świetle powyższego, zasadnym było podjęcie problematyki zmienności cen, wrażliwości cenowej podaży i ryzyka cenowego na rynku owoców i warzyw, a także podejścia producentów do tego ryzyka. Tym bardziej, że zagadnienia związane ze zmiennością cen na tym rynku od lat nie były przedmiotem badań, a badania wrażliwości cenowej podaży oraz podejścia producentów owoców i warzyw do ryzyka cenowego nie są mi znane. Należy uznać to za wkład autora do teorii nauk ekonomicznych i przyczynek do dalszych, pogłębionych badań.

Formalna i merytoryczna ocena pracy

Praca doktorska mgr Łukasza Zaremby licząca 222 strony napisana jest w układzie klasycznym. Zawiera wszystkie elementy składowe wymagane w pracach, choć nie są one ujęte w formule tradycyjnego układu. To znaczy autor nie wyodrębnił takich części jak przegląd literatury, metodyka i badania własne, co uważam za mankament pracy. Zwiększyłyby to jej czytelność. Należy jednak zaznaczyć, iż autor zdawał sobie z tego sprawę, podkreślając kilkakrotnie, że zastosował rzadko spotykane podejście rozpatrywania problemu na gruncie teoretycznym i

empirycznym (str.6 w. 17-18). Praca została podzielona na 6 rozdziałów merytorycznych z podrozdziałami, poprzedzonych streszczeniem wraz ze słowami kluczowymi w języku polskim i angielskim, spisem treści oraz wprowadzeniem, a zakończonych podsumowaniem i wnioskami. Zawiera bibliografię, spis wykresów i tabel oraz aneks. Wyniki badań zilustrowano na 35 rysunkach i w 8 tabelach. Od razu pozwolę sobie na uwagę odnośnie wykresów, które powinny być oznaczone jako Rys., a tytuły podane pod wykresami.

Tytuł pracy został sformułowany poprawnie, oddając w pełni treści w niej zawarte.

Poprawnie napisane jest **streszczenie**, które w sposób bardzo przejrzysty syntezuje treść rozprawy. Zastanowiłabym się natomiast nad słowami kluczowymi, z których trzy są już zawarte w tytule pracy. Może lepiej byłoby podać np. zmienność cen czy elastyczność cenowa.

Merytoryczna część pracy rozpoczyna się od obszernego **wprowadzenia** (10 stron), które zawiera uwarunkowania wyboru tematu (raczej powinno być uzasadnienie wyboru), tezę i dwie równorzędne hipotezy, cel badań i trzy cele szczegółowe. Zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny, zwięzły i przejrzysty. Następnie na czterech stronach opisano „podejście badawcze”, które moim zdaniem powinno zostać ujęte w oddzielny rozdział Metodyka. Na początku tej części autor wyjaśnia swoje nowe podejście badawcze, czyli realizację celu i weryfikację hipotez poprzez odniesienie się do teorii i literatury przedmiotu, następnie przez ujęcie analityczne kwestii ryzyka cenowego i ostatecznie przez ujęcie ekonometryczno-statystyczne przy wykorzystaniu wyników własnych badań empirycznych. Pokazuje to szczegółowo na końcu wprowadzenia omawiając treść i zakres poszczególnych rozdziałów, nie wskazując niestety, które z nich są elementem każdego z powyższych trzech ujęć. Te dwa elementy przedziela obszerne omówienie źródeł danych i znacznie krótsze metod badawczych. To ostatnie nie zawiera omówienia wszystkich metod zastosowanych w pracy, gdyż część z nich omawiana jest w rozdziałach z teoretycznymi rozważaniami (bez wskazania, które z podanych w nich metod mają zastosowanie w pracy). Moim zdaniem metody badawcze powinny być zgromadzone w jednym miejscu, co ułatwiłoby czytelnikowi zrozumienie, co i jak będzie analizowane. Podałabym tu sposób wyznaczania wraz z wzorami odchylenia standardowego, współczynnika zmienności cen, łańcuchowych przyrostów cen, metody określenia ryzyka cenowego, w tym elastyczności cenowej popytu i podaży oraz cenowej wrażliwości podaży wraz z wzorami na współczynniki elastyczności. Do akapitu traktującego o badaniach ankietowych (str.14), dołączyłabym metody analiz ich wyników, które znajdują się na str. 166. Źródła danych powinny, moim zdaniem, być na końcu rozdziału Metodyka.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w analizach cen autor wykorzystał tygodniowe i miesięczne notowania cen skupu, by uniknąć błędów interpretacyjnych przy zbyt dużym stopniu ich agregacji, a także dokonał podziału badanych gatunków owoców i warzyw pod kątem ich zagospodarowania (bezpośrednia konsumpcja i przetwórstwo), gdyż ma to wpływ na poziom cen. Dobór badanych gatunków (9, ale produktów 14) jest właściwy i został dokonany poprawnie. Plusem pracy jest bardzo długi (16 letni) okres objęty badaniami – od roku pełnej przynależności Polski do struktur UE do 2020r., co pozwoliło autorowi na wyciągnięcie poprawnych wniosków co do prawidłowości zjawisk cenowych na rynku i weryfikacji postawionych hipotez.

Z wprowadzenia wynika, że autor przeprowadził także analizy popytu (suma popytu indywidualnego, zakładów przetwórczych i eksportu produktów świeżych) i podaży (suma zbiorów i importu). Szkoda, że tych analiz nie zamieścił w pracy, a jedynie wykorzystywał ich wyniki do uzasadniania poziomu i zmian cen czy współczynników elastyczności. Przedstawienie tych analiz bardzo wzbogaciłoby pracę, a ilustracje ich wyników pomogłyby czytelnikowi śledzić relacje popytowo- i podażowo-cenowe. Ponadto wyraźnie pokazałoby, jak dużą pracę włożył doktorant w zebranie i weryfikację danych pierwotnych oraz ich analizę.

Trzy pierwsze rozdziały pracy są typowymi rozdziałami przeglądu literatury, w których autor wykazał się bardzo szeroką znajomością badań i wiedzy z zakresu mechanizmu

funkcjonowania rynku w gospodarce wolnorynkowej, odnosząc go równocześnie do rynku owoców i warzyw, z zakresu specyfiki rynku owoców i warzyw w Polsce oraz ryzyka cenowego na tymże.

W **Rozdziale 1** autor zaprezentował teoretyczne podstawy pojęcia i istoty rynku włączając tu m.in. aspekty wpływu na cenę kosztów produkcji i poziomu użyteczności produktu dla konsumenta (ten ostatni zbyt szeroko potraktowany z punktu widzenia celu pracy), prawo popytu i podaży, zasadę równowagi rynkowej i zasadę optymalizacji; następnie popytowe i podażowe uwarunkowania cen wraz cenową elastycznością popytu i podaży, a także wrażliwością cen na zmiany podaży (co jest przedmiotem badań własnych), odnosząc je często do specyfiki rynku owoców i warzyw. Zwrócił uwagę na opóźnienia reakcji producentów na zmiany cen, wynikające z długości cykli uprawowych, na zawodność mechanizmu rynkowego i powody tegoż (m.in. na fakt nie uwzględniania czynnika społecznego w procesie ustalania się cen, na możliwość regulowania dostaw przez dłuższe lub krótsze przechowywanie warzyw i owoców, na wpływ na cenę zjawiska substytucyjności i wsparcia instytucjonalnego, a przede wszystkim na anomalia pogodowe).

W **Rozdziale 2** autor scharakteryzował rynek owoców i warzyw w Polsce. Zwrócił uwagę na ważne jego cechy, m.in. na wysoką prędkość produkcji pomimo systematycznego postępu technicznego, na wielkość zbiorów i strukturę gatunkową upraw, na kierunki zagospodarowania zbiorów i długość łańcuchów marketingowych, na niechęć producentów do tworzenia organizacji, na wpływ na zbiory warunków atmosferycznych. Są to zjawiska wpływające w mniejszym lub większym stopniu na kształtowanie się cen. Kilka zdań poświęcił regionalizacji upraw owoców i warzyw z podaniem nawet udziału procentowego województw w całkowitych zbiorach (str.47), co w świetle problemu badawczego nie ma większego znaczenia. Znaczenie ma natomiast duże rozdrobnienie produkcji (istotne z punktu widzenia siły ekonomicznej gospodarstw i ich siły negocjacyjnej), ale o nim autor pisze dopiero na str.114. Tu jedynie zaznaczył problem i podał średni obszar gospodarstwa rolnego i jego wzrost, a należało podać średni areal upraw warzyw, truskawek, sadu i plantacji jagodowych oraz jego zmiany od 2002r. Są publikacje omawiające to zagadnienie.

W Rozdziale 2 doktorant dużo miejsca poświęcił także ważnemu problemowi, a mianowicie problemowi globalizacji (włącznie ze zbyt obszerną historią zjawiska i samego pojęcia), w tym rosnącemu znaczeniu na rynku owoców i warzyw korporacji transnarodowych i globalnych sieci handlowych, z ich dodatnim i ujemnym wpływem (np. napływ kapitału zewnętrznego do branży przetwórczej), a także procesowi liberalizacji handlu międzynarodowego (pokazany zbyt szeroko w ujęciu historycznym) i Wspólnej Polityce Rolnej. Słusznie zaznaczył, iż rynek owoców i warzyw, w celu złagodzenia negatywnych skutków globalizacji, wymaga pomocy ze strony organów administracyjno-rządowych, uwzględnienia go w systemie regulacji rynkowych i zapisów polityki rolnej w ujęciu narodowym i ponadnarodowym. Zasadnym jego zdaniem (moim też) jest stosowanie pewnych ogólnych mechanizmów ochronnych, które wspierałyby polski sektor w kontaktach z kontrahentami spoza UE.

Trzeci rozdział autor rozpoczął od przedstawienia teorii ryzyka w ujęciu historycznym, niepewności i awersji do ryzyka, wykorzystując wiedzę z największej, w porównaniu do innych części przeglądu, liczby pozycji literatury. Wymienia w nim różne rodzaje ryzyka, w zależności od przyjętego kryterium, koncentrując się na ryzykach charakterystycznych dla produkcji rolnej, w tym ogrodniczej, przede wszystkim na ryzyku cenowym. Uwagę zwraca tabela 1, w której autor przedstawia (za Europejskim Trybunałem Obrachunkowym) 3 kategorie ryzyka (zwykle, zbywalne i katastroficzne), a dla każdego z nich narzędzia zarządzania tym ryzykiem na poziomie gospodarstwa czy też z wykorzystaniem narzędzi rynkowych oraz sposoby wsparcia publicznego *ex ante* (UE/kraj). Niestety w tekście nie odnosi się w żaden sposób do treści zawartych w tej tabeli.

Jak już wspomniałam, najwięcej miejsca w tym rozdziale autor poświęcił problemowi ryzyka cenowego, które jest przedmiotem jego własnych badań empirycznych. Szeroko omawia zjawisko zmienności i wahań cen (nie wiem, czy nie należało podać, co autor rozumienie pod tymi dwoma pojęciami) będących źródłem ryzyka dla producentów, endo- i egzogenne determinanty tej zmienności oraz jej miary. To ostatnie jest bardzo istotne z punktu widzenia wprowadzenia do analiz zaprezentowanych w rozdziale badań własnych 5.2., ale moim zdaniem większość treści

dotyczących miar zmienności cen powinno znaleźć się w sugerowanym wcześniej przeze mnie nowym rozdziale Metodyka (np. str. 86 wzór 3.4.2, 3.4.3, 3.4.4, str. 89 ak.1 w.12-18, str. 91 w. 8-19). Jest to moja sugestia, którą chciałabym poddać pod dyskusję.

Rozdział 4 to bardzo obszerne (aż 32 strony) rozważania autora dotyczące możliwości i sposobów ograniczania ryzyka na rynku owoców i warzyw, a podstawą tych rozważań jest dotychczasowy stan badań w tym zakresie prezentowany w literaturze przedmiotu. W minimalizacji ryzyka autor zwraca uwagę m.in. na dywersyfikację produkcji, stopień zorganizowania rynku, instrumenty rynkowe regulujące podaż (np. kwoty rynkowe, kontraktacja produkcji, wycofywanie z rynku, standaryzacja produktów czy ochrona przed importem) i regulujące popyt (głównie subwencje wspierające konsumpcję) oraz na narzędzia bezpośrednio skierowane na minimalizację ryzyka (w tym: ubezpieczenia, fundusze ubezpieczeń wzajemnych, organizacje producentów, kontrakty terminowe i instrumenty pochodne). Dużo miejsca doktorant poświęca instytucjom międzynarodowym, które zostały powołane do życia w celu wspierania producentów rolnych w ograniczaniu ryzyka i stabilizacji dochodów oraz wprowadzanym przez nie mechanizmom i instrumentom wsparcia, w tym grupom i organizacjom producentów. Jest to bardzo ważne narzędzie zwiększania pozycji przetargowej producentów i zwiększania, poprzez wspólne działania, możliwości stosowania narzędzi ograniczających ryzyko cenowe i minimalizujących skutki wahań cen. Wydaje się jednak, że autor zbyt dużo miejsca poświęcił szczegółom, zbędnym z punktu widzenia realizacji celu. Bez umniejszenia wartości całej dyskusji, można było zrezygnować ze szczegółowych objaśnień pod tabelą 2 (jednolita płatność obszarowa, płatność dodatkowa, płatność do pomidorów), ze wskazania ilości wniosków o uznanie lub wstępne uznanie złożonych do ARiMR oraz łącznej kwoty udzielonego im wsparcia finansowego (str. 116) czy liczby grup i organizacji zarejestrowanych w poszczególnych latach okresu 2004-2020 (Rys.3). Te absolutne wielkości, bez żadnego punktu odniesienia, niewiele mówią. Wystarczyłoby, w celu zobrazowania stopnia zorganizowania się producentów, informacja podana pod Rys.3 o udziale członków tych podmiotów w ogólnej liczbie producentów owoców i warzyw w Polsce.

Po lekturze powyższego rozdziału nasunęło mi się pytanie. Informacja podana w punkcie „Podejście badawcze” na str.11 oraz zdanie wprowadzające do **Rozdziału 4** (str. 92) sugeruje, iż zawiera on ujęcie analityczne kwestii ryzyka cenowego, co wskazuje, iż jest to część badań własnych. Lektura tego rozdziału nie pozwala jednak jednoznacznie stwierdzić, czy jest to część badań własnych autora, czy też część przeglądu wraz z dyskusją. Skłaniałabym się raczej do tego ostatniego stwierdzenia. Jest to rozdział przeglądowy, pozwalający ocenić dostępność różnych rozwiązań dla ograniczenia ekspozycji na ryzyko cenowe i neutralizacji skutków tego ryzyka na rynku ogrodniczym. Niezależnie od powyższego, z całą pewnością jest to ważna część pracy (trochę zbyt długa), a cytowana literatura i treści zawarte w tym rozdziale są wprowadzeniem do przedstawionych w rozdziale 6 wyników badań empirycznych. Poza tym były one, moim zdaniem, inspiracją dla autora do postawienia hipotezy o niewielkiej wiedzy producentów z zakresu zarządzania ryzykiem cenowym i ograniczonemu wykorzystaniu dostępnych instrumentów (str.11).

Reasumując należy stwierdzić, że treści powyższych czterech rozdziałów dają bardzo szerokie teoretyczne podłoże do analiz i interpretacji wyników badań własnych. Autor wykazał się bardzo dobrą znajomością podjętego tematu i dużą umiejętnością właściwego doboru literatury przedmiotu. Na podkreślenie zasługuje sprawne poruszanie się doktoranta w omawianych zagadnieniach, choć nie uniknął powtórzeń. Usprawiedliwieniem może być tu wielość powiązań przyczynowo-skutkowych zjawisk na rynku owoców i warzyw. Moja druga uwaga dotyczy formułowania w tych rozdziałach stwierdzeń, co do których trudno powiedzieć, czy prezentują one wyniki badań własnych (brak odniesienia do takowych), czy twierdzenia innych badaczy (brak powołań na literaturę). Np. na jakiej podstawie doktorant pisze, że „przy znacznym przesunięciu w czasie efektów podjętych decyzji, podejmowane w międzyczasie środki zaradcze bywają mało efektywne” (str.49/50), na czym opiera twierdzenia o wpływie GMO na sytuację na rynku owoców i warzyw (str.61 ak. 2) czy twierdzenie, że „stymulatorem wymiany handlowej są globalne korporacje żywnościowe i handlowe (w tym detaliczne), zwłaszcza, że udział przedsiębiorstw i

kapitału zagranicznego w zagospodarowaniu owoców i warzyw w Polsce jest znaczący” (str. 60 ak. 2 w 4-8) lub że „producenci objęci restrykcyjnymi wymogami rolno-środowiskowymi UE, wytwarzają żywność wysokiej jakości, ale relatywnie drogą” (str.64 ak. 2 w. 6-8).

Ponadto generalnie uważam, że część przeglądowa jest zbyt obszerna w stosunku do części prezentującej badania własne, stanowiąc 60% pracy (a bez Rozdziału 4 – 42%). Znajdują się w niej fragmenty, które można by skrócić, a nawet usunąć. Np. cały rys historyczny liberalizacji handlu międzynarodowego (str. 56-58) (od GATT 1947r, przez Kodeks Alimentarius 1963 do powołania Światowej Organizacji Handlu WTO 1986 r) lub np. kilkukrotne, mniej lub bardziej szczegółowe omówienie wpływu kosztów na poziom cen, przy jednoczesnym podkreśleniu, iż nie są przedmiotem analiz niniejszej pracy (str. 84 ak. 2), czy też duży akapit rozważań o kontraktach futures i opcjach, które nie są moim zdaniem (i autora też) możliwe do realizacji na rozdrobnionym rynku owoców i warzyw i przy krótkiej ich trwałości (str. 103/104). Z całą pewnością dokonane skróty byłyby korzystne dla czytelności dysertacji, nie wpływając jednocześnie na jej wartość naukową.

Dwa ostatnie rozdziały pracy (**Rozdział 5 i 6**) to rozdziały, w których autor prezentuje wyniki badań własnych oraz rzetelnie je analizuje i interpretuje, stopniowo przybliżając się do wysunięcia wniosków i odniesienia się do postawionych hipotez. Rozdziały te napisane są przejrzysto, prowadzą czytelnika w sposób logiczny przez poszczególne zagadnienia badawcze, czyniąc uzasadnionymi i zrozumiałymi wysunięte konkluzje. Analizy zilustrowane zostały licznymi Rysunkami, w liczbie 32 (plus 2 w aneksie) oraz dwoma tabelami (plus 6 w aneksie), zwiększając czytelność analiz.

Rozdział 5 doktorant poświęcił szerokiej analizie cen skupu wybranych gatunków (a raczej produktów), rozpoczynając od analizy ich zmienności przy wykorzystaniu współczynnika zmienności, różnic między cenami maksymalnymi i minimalnymi oraz logarytmicznych łańcuchowych przyrostów względnych cen. Wykazał, iż owoce i warzywa cechują **wysokie wahania cen w skali roku** (do 50%), a największą zmienność wykazują ceny skupu owoców o krótkim okresie podaży (np. truskawki, maliny), zaś mniejszą ceny warzyw, a poziom różnic ich cen zależy od poziomu zbiorów, oraz że w przypadku większości owoców poziom różnic cen od 2015r. miał tendencję wzrostową.

Kolejnym elementem analiz w Rozdziale 5 jest cenowa elastyczność popytu i podaży każdego z badanych produktów przy pomocy współczynników cenowej elastyczności, a następnie pokazanie relacji obu tych elastyczności w kolejnych latach, będących sednem ryzyka cenowego. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż autor dokonał analizy cenowej elastyczności podaży warzyw nie tylko w danym roku, ale także z uwzględnieniem jednorocznego opóźnienia reakcji producentów na zmianę ceny, co świadczy o dużej znajomości rynku warzyw i zasad jego funkcjonowania. Autor wykazał **małą elastyczność cenową popytu na owoce i warzywa**, zwłaszcza te do przetwórstwa oraz **małą elastyczność cenową podaży owoców i cebuli**, co wpłynęło na raczej stabilne relacje obu cenowych elastyczności o zbliżonych współczynnikach, które jeśli były zaburzone, to głównie w wyniku anomalii pogodowych. **Tak więc według autora rynek prawie wszystkich badanych gatunków cechowało małe ryzyko cenowe.**

Istotną częścią Rozdziału 5 jest **określenie i analiza wrażliwości cenowej podaży na rynku owoców i warzyw, które to zagadnienie nie było raczej przedmiotem dotychczasowych badań.** Autor wykazał, że stopień reakcji cen skupu na zmiany podaży był zróżnicowany w zależności od gatunku (niski dla warzyw o dobrej organizacji rynku, a najwyższy dla owoców sezonowych) i stąd jego obiektywna (co zasługuje na podkreślenie) konkluzja, iż „część pierwsza hipotezy dotyczącej występowania wysokiej wrażliwości cen skupu na zmiany poziomu podaży wydaje się być nie w pełni potwierdzona. Zmiany i wahania wartości analizowanego współczynnika w przedziale wartości od ujemnych do dodatnich co prawda występują, ale nie są one tak znaczne, jak zakładano”.

W rozdziale tym autor nie uniknął jednak powtórzeń treści już prezentowanych (np. str.125, 128). Ponadto myślę, że można było w dodatkowym podrozdziale Rozdziału 5 pokazać analizy

popytu i podaży, a z całą pewnością zbiorów, oraz analizy dynamiki zmian cen minimalnych i maksymalnych w badanym wieloleciu. O tych pierwszych czytelnik dowiaduje się z treści poświęconej źródłom danych pierwotnych i z faktu wykorzystania ich wyników w interpretacji badanych zjawisk, natomiast o tych drugich z krótkiego omówienia średniorocznej dynamiki zmian cen min. i maks. (str 130; nie ma o tym informacji w metodyce). Autor poświęcił ogrom pracy na zgromadzenie wieloletnich danych pierwotnych z różnych źródeł, a następnie, zdając sobie sprawę z ich ułomności i nie pełnej wiarygodności, przeprowadził ich weryfikację i dokonał analiz, po czym wykorzystał to w pracy w bardzo ograniczonym zakresie. Mam nadzieję, że podzieli się wynikami powyższych analiz w publikacjach naukowych.

W **Rozdziale 6** autor zajął się problemem świadomości producentów o czynnikach ryzyka cenowego i możliwościach jego ograniczania. W analizach wykorzystał informacje zebrane drogą ankietową w grupie 137 osób zajmujących się produkcją warzyw i owoców. Formularz ankiety (załączony w aneksie) składał się z 30 pytań, sformułowanych i ułożonych zgodnie z zasadami budowania ankiet. Pytania zostały sformułowane w sposób prosty i jasny, co pozwoliło na uniknięcie niejednoznaczności odpowiedzi. Autor ponownie wykazał się tu obiektywizmem, stwierdzając, iż analizy nie potwierdziły drugiej hipotezy o „niewystarczającym poziomie wiedzy producentów z zakresu zarządzania ryzykiem” (str. 176, 182), że ta wiedza jest raczej dobra, a problemem jest niewystarczająca przydatność istniejących narzędzi, w tym organizacji producentów, do ograniczania ryzyka cenowego w ogrodnictwie. Jako najbardziej przydatne narzędzie, producenci wymieniali wsparcie instytucjonalne, a przede wszystkim dopłaty bezpośrednie i wsparcie w ramach PROW. Muszę jednak przyznać, iż po lekturze Rozdziału 6 mam pewien niedosyt. Autor nie wykorzystał w pełni zgromadzonej wiedzy empirycznej, a mógł przeprowadzić bardziej pogłębioną analizę, tzn. analizę zależności badanych zjawisk od wieku badanych, kierunku produkcji czy wielkości upraw, tym bardziej, że dokonał podziału badanej populacji pod względem tych 3 kryteriów. Wzbogaciłoby to pracę.

Część merytoryczna praca kończy się **Podsumowaniem i wnioskami**, gdzie autor zawarł krótkie uzasadnienie wagi ryzyka cenowego oraz cel badań i cele szczegółowe (moim zdaniem są to elementy streszczenia, a nie posumowania badań), a następnie główne wyniki analiz (zbyt szczegółowo) oraz wnioski wysunięte w kolejnych rozdziałach badań własnych. Brakuje mi jednak wniosku odnoszącego się do przydatności badań dla praktyki.

Zamieszczony w rozdziale **Bibliografia** spis literatury obejmuje 224 pozycje, w tym 76 pozycji anglojęzycznych i 3 niemieckojęzyczne. Na podkreślenie zasługuje fakt trafności doboru literatury i jej duża aktualność - 139 pozycji zostało opublikowanych po 2009r, ale najstarsza pochodzi z 1854 r. Pod względem redakcyjnym została niestety przygotowana niezbyt starannie.

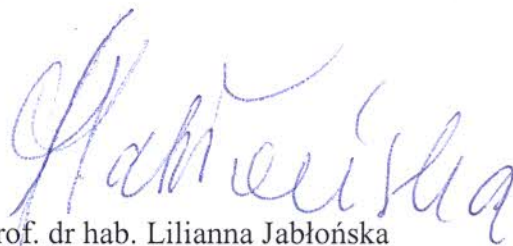
Pod względem językowym i edytorskim praca nie budzi zastrzeżeń. Autor swobodnie posługuje się naukowym językiem specjalistycznym, jak i językiem polskim. Jeśli chodzi o interpunkcję, autor zbyt często używa przecinków. Poza tym z niezrozumiałych powodów, główna część pracy napisana jest zbyt dużą czcionką (powyżej 12).

Wnioski końcowe

Przedstawioną do recenzji pracę doktorską Pana mgr inż. Łukasza Zarembę pt. „Ryzyko cenowe producenta na rynku owoców i warzyw w Polsce” oceniam pozytywnie. Autor w sposób systemowy i logiczny (od ogółu do szczegółu, od teorii do empirii) zrealizował założone cele pracy i zweryfikował postawione hipotezy badawcze. Wykazał się bardzo szeroką i głęboką wiedzą teoretyczną i dużymi umiejętnościami analitycznymi i interpretacyjnymi, świadomością odejścia od tradycyjnego układu pracy i ułomności wyników analiz wynikającej z jakości uzyskanych danych pierwotnych, a także obiektywizmem naukowym. Świadczy to o dużej dojrzałości mgr inż. Łukasza Zarembę jako badacza. Na podkreślenie zasługuje wkład autora do nauk ekonomicznych, za jakie uznaję wykazanie, wbrew dotychczas funkcjonującym w nauce i praktyce opiniom, niskiej cenowej elastyczności podaży owoców i warzyw, relatywnie niedużego cenowego ryzyka w przypadku

większości badanych gatunków i relatywnie niskiej wrażliwości cen skupu na zmiany podaży (z wyjątkiem owoców o krótkim okresie podaży i znacznej wrażliwości na warunki pogodowe). Wartości pracy nie umniejszają wskazane w recenzji niedociągnięcia, ani uwagi, które należy traktować raczej jako sugestie do dyskusji.

Stwierdzam, że oceniana rozprawa doktorska ma charakter oryginalnej pracy naukowej i spełnia wymagania *Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki* z dnia 14 marca 2003 roku (z późn. zm. Dz.U. 2017 poz. 1789), w zgodzie ustawą z dnia 30 sierpnia 2018 roku *Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce* (Dz.U.2018, poz.1669 z późn. zm.). W związku z powyższym zwracam się z wnioskiem do Rady Naukowej Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytut Badawczy o przyjęcie pracy jako rozprawy doktorskiej w dziedzinie nauk społecznych, dyscyplinie naukowej ekonomia i finanse oraz dopuszczenie mgr inż. Łukasza Zaremby do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Lilianna Jabłońska